

Różne znaczy równe

27 lipca 2010

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że to, iż kobiety nabywają uprawnienie do emerytury w wieku 60 lat, a mężczyźni w wieku 65 lat jest zgodne z art. 32 Konstytucji RP, stanowiącym: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny”. Orzekł również, że jest to zgodne z art. 33 Konstytucji RP, stanowiącym: „Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń”.

Trybunał stanął na stanowisku, że nie można mówić tu o dyskryminacji kobiet, bo nabycie uprawnień emerytalnych nie oznacza konieczności zaprzestania pracy – jeśli kobiety chcą, mogą pracować do 65 roku życia, a nawet dłużej, by emerytura była wyższa (nabycie uprawnień emerytalnych nie może być wyłączną przyczyną wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę). Natomiast co do oczywistej dyskryminacji mężczyzn (wynikającej choćby z faktu, że mężczyzna płacąc takie same składki nabywa uprawnienie do emerytury pięć lat później, niż nabyłby będąc kobietą) Trybunał orzekł, że „zróżnicowanie powszechnego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn (...) stanowi uprzywilejowanie wyrównawcze usprawiedliwione w świetle norm konstytucyjnych i wcześniejszego orzecznictwa Trybunału”.

Czyli zdaniem Trybunału władze publiczne mogą kogoś uprzywilejować względem kogoś innego, a mimo to – w jakiś tajemniczy sposób – nadal są oni równi wobec prawa i równo traktowani przez te władze. W szczególności zaś fakt, że

mężczyzna w wieku 60 lat nie nabywa uprawnienia do emerytury, zaś jego rówieśnica płacąca te same składki takie uprawnienie nabywa oznacza, że mimo to mają oni równe prawo do zabezpieczenia społecznego – a co za tym idzie do tej jego szczególnej formy, jaką jest emerytura.

Innymi słowy, Trybunał Konstytucyjny orzekł wprost, że czarne jest białe – że różne traktowanie (uprzywilejowanie) jest równym traktowaniem. Oczywiście nie ma to nic wspólnego z faktem, że gdyby Trybunał orzekł inaczej, to nasi władcy stanęliby przed przykrą alternatywą – narazić się społeczeństwu (podnosząc wiek emerytalny kobiet) lub narazić budżet państwa na straty (obniżając wiek emerytalny mężczyzn). Wszak sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji.

Autor i źródło: [Jacek Sierpiński](#)